

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 9 kor., z przesyłką 10 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.25 kor., z przesyłką 2.50 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: Lista gości, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, bezpłatne dodatki nadzwyczajne, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. W Krakowie: W Głównej trafice W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnara Szewska 13; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymاریa o godz. 6 $\frac{1}{2}$, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10 $\frac{1}{2}$. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są oby księża.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

3) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa «Polanka»

(obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

Wystawy. W szkole zawodowej przemysłu drzewnego, otwarta od 8 rano do 12-tej. Wejście bezpłatne. — W szkole koronarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzzańskie im. prof. Chałubińskiego przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2-jej do 5-jej, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Nasza ankieta turystyczna.

Nadesłane nam odpowiedzi na kwestyonaryusz w sprawie turystyki, dadzą się zgrupować około trzech zasadniczych kwestyi, a mianowicie: 1) co do rozbudzenia ruchu turystycznego, 2) co do organizacyi tego ruchu i 3) specjalnie co do tak zwanego «taternictwa».

Sądzymy więc, że najwłaściwszem będzie, jeśli cały rezultat ankiety podamy w trzech grupach, obejmujących rozmaite sposoby rozstrzygnięcia tych trzech zasadniczych kwestyi.

Otóż w kwestyi pierwszej, co do środków

rozbudzenia ruchu turystycznego

znajdujemy następujące wskazówki.

P. Wojciech Szukiewicz pisze: Na rozbudzenie ruchu turystycznego w ogólności, a taternictwa w szczególności, wywiera wpływ łączne działanie całego szeregu rozmaitych okoliczności, co do których właściwie żaden specjalny klub nie przedsięwziąć nie jest w stanie. Z jednej bowiem strony ogólny wzrost zamożności całego społeczeństwa, z drugiej zaś zwiększające się umiłowanie kraju rodzinnego, wreszcie wzmagające się z dniem każdym zamiłowanie do sportów takich jak kołowy i fotograficzny,

muszą i będą przyczyniać się jak najdzielniej do budzenia się i rozwoju ruchu turystycznego w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że najdonioślejszą rolę do odegrania i najważniejsze zadanie do spełnienia będzie miał zakopiański klub turystyczny, jako organizacja centralna, mająca za zadanie stworzenie rodzimego typu turystyki polskiej i właściwego rozwinięcia taternictwa. To też odpowiadając na pierwsze pytanie kwestyonaryusza, uważam, że jakkolwiek agitacja powinna objąć jak najszersze koła naszego społeczeństwa, to jednak inicjatywa do agitacyi powinna wyjść z Zakopanego, a cała akcja w tym kierunku tu się powinna zogniskować. Przytem klub turystyczny powinien zająć się organizowaniem wspólnych spacerów i wycieczek, a zorganizowane przez klub biuro informacyjne, albo samo podjąć powinno, albo powołać do życia przedsiębiorstwo prywatne na wzór światowej firmy Cooka.

P. Świdnicki sądzi, że, by rozbudzić turystykę, trzeba przedewszystkiem wydać broszurę, zawierającą szczegółowe informacye kiedy, dokąd i po co udawać się mają turyści i z jakimi to kosztami jest połączone. Zawiązanie specjalnego klubu polskich turystów w Zakopanem, posiadającego swój organ, byłoby bardzo pożądanem.

P. Hanna Rossmannówna. Rozbudzeniem taternictwa zająć się powinien zawiązany w tym

celu klub turystyczny, z siedzibą oczywiście w Zakopanem i z jak największą ilością członków, opłacających jakąś oznaczoną roczną wkładkę. Fundusze te możnaby zużytkować na wydawanie specjalnego czasopisma, poświęconego sprawom turystycznym; czasopisma, w którym umieszczanoby sprawozdania wycieczek oraz zdjęcia fotograficzne piękniejszych szczytów i okolic. Sprawozdania takie i ilustracje należałoby również, o ile się da najczęściej, wysyłać do zagranicznych pism turystycznych, aby zachęcić cudzoziemców do zwiedzania Tatr.

Pp. Dr. St. Krygowski, Dr. Jan Nowicki, Jan Fiszer, Adam Kroebli i M. Białkowski w zbiorowej odpowiedzi wyrażają przekonanie, «że wyrabianie w młodzieży od wczesnej młodości zamiłowania do sportów wszelkiego rodzaju, szczególnie gimnastyki i ruchu na wolnym powietrzu, gdzie się umysł młody styka z naturą, byłoby najodpowiedniejszym środkiem do rozbudzenia zamiłowania do gór, jako do tych jej tworów, które imponują wspaniałością zewnętrzną i wewnętrzną formy. Jednym z szczegółowych środków, może najważniejszym, byłaby organizacja wycieczek starszych uczniów szkół średnich do Tatr, pod przewodnictwem odpowiednim. Byłoby pożądanem, aby w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego, zgodnie z statutami, powołany został do życia klub względnie sekcyja, któraby przy-

jąwszy na siebie część zadań Towarzystwa, objęła zarazem i przeznaczone na te zadania fundusze.

Prof. Jan Czubek. Jak każdy ruch w przeciwstawieniu do zastoju i martwoty jest pożądanym, tak samo i większy ruch taternicki byłby objawem czerstwości i zdrowia narodowego. Że następnie każdy ruch zorganizowany, zbiorowy, większe przedstawia korzyści i dlatego ma wyższość nad jednostkowym, czyż potrzeba dowodzić? Rzecz w tem, kto ma tę sprawę ująć w ręce, kto nią kierować. Tu znowu trzeba się odwołać do oklepanej zasady, że stwarza się to, czego jeszcze nie ma; jeśli zaś jest, to się ko rzysta z tego co jest, i buduje się dalej. Przeciwnie postępowanie byłoby marnotrawstwem sił i zasobów, których do zbytku nie posiadamy. W naszym wypadku nie trudno wykazać, że wszystkie dążenia i zadania mającego się zawiązać «klubu taterników» mieszczą się wygodnie w statucie istniejącego już od kilkudziesięciu lat Towarzystwa Tatrzańskiego. — «Ale Towarzystwo nie spełnia należycie swych zadań, objętych statutem». — Jeżeli tak, to czyjaż w tem wina? — Oczywiście nie statutu, tylko ludzi, albo nawet człowieka. Cóż więc powinny robić te gorętsze, a powiedzmy i lepsze żywioły, któreby chciały podnieść poziom naszego taternictwa i tchnąć w nie nowe życie i ruch zamiast dzisiejszej martwoty? Sądzę, że nic innego, jak tylko z hasłem:

Z wierchów smreczyńskich.

I.

Obracam oczy na południe,
I dokąd błękit sięga —
Słonecznie jasno, kwietno, ludnie,
Uśmiecha się potęga.

Ocean światła... Zda się: słońce
Nie płynie już przestworzem,
Spadło w doliny te kwitnące
I legło cichem morzem.

Życie się topi w tej powodzi,
Jak niebo na dnie morza,
I zda się: ziemia inne rodzi,
Niebieskie jakieś zboża.

II.

Obracam oczy ku północy,
I aż się duch przeraża —

Widmo posępnej, czarnej nocy
Podnosi się z cmentarza.

Idzie doliną, idzie górą,
Jak straszne widmo człeczce —
Po niebie sunie czarną chmurą,
Po niebie mgłą się wlecze.

Przez mgły, padolne żalobnice,
Które zaległy niżej,
Skrzypiące słyhać szubienice
I czarne widać krzyże...

III.

Od wschodu granitowych szczytów
Olbrzymie sterczy gniazdo
I z chmur spogląda do błękitów
Błyszczącą morską gwiazdą.

Czy noc na ziemi, czy słoneczność —
Zapadłe w spiż głęboko,
Wpatrzzone w błękit, śnije wieczność
Spokojne Morskie Oko.

Władysław Orkan.

Dalej z posad bryło świata:
Nowymi cię pełniemy tory!

zapisywać się jak najliczniej do Towarzystwa, urządzić wiece w Zakopanem, przyjeżdżać na zgromadzenia w Krakowie (bo te ważniejsze), i mając większość, wprowadzać w zarządzie czy nawet w statucie pożądane zmiany.

Ksiądz W. Gadowski. Pisałem już gdzieś indziej, że dla rozwoju taternictwa potrzeba u nas koniecznie zawiązać osobny klub taternicki — i łącząc z tem myśl o «Orlej perci» — projektowałem dlań nazwę: «Oddział Orlej perci». Mniejsza zresztą o nazwę, niechby był «Oddział taternicki» lub t. p., byle był — i byle istniał jako «Oddział» Towarzystwa Tatrzańskiego.

P. Wł. Bizański. Ogłaszanie sprawozdań i opisów więcej interesujących wycieczek, ilustrowanych rysunkami lub fotodrukami widoków i przejść ciekawszych ze stanowiska turystycznego. Podawanie wiadomości o ruchu turystycznym po węgierskiej stronie Tatr, a nawet wiadomości o takimże ruchu w innych górach. Zawiązanie specjalnego klubu turystycznego polskiego z siedzibą w Zakopanem i obejmującego działalnością jak najszerszy zakres, byłoby pożądanem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TATR.

III. Droga na Łomnicę od strony północnej.

Za przykładem Ruskina, który nazwał słynny «Schrekhorn» w Alpach Szwajcarskich «ideałem szczytu górskiego», możnaby powiedzieć o drogach, wiodących na szczyty tatrzańskie od strony północnej, że są prawdziwie «idealnymi»... oczywiście, tylko w znaczeniu czysto alpinistowskim. Ogólnie przedewszystkiem zaznaczyć należy, że Tatry są od północy o wiele trudniej dostępnymi, niż od południa, podczas tworzenia się bowiem tych gór, wskutek parcia bocznego powstawały w trzonie granitowym rozpadliny, pęknięcia i ławice, nachylone zawsze prawie ku północo-zachodowi, tworzące na południowych zboczach Tatr rodzaj naturalnych schodów, w postaci piętrzących się granitowych złomów turni, po których bez trudu wychodzi się na szczyty. Zwrócone ku północy górne piętra dolin, dzikie szczeliny i żeby obficie zalegają wieczne śniegi. Po deszczu lub «młodym» śniegu, podczas nocnych chłódów, łatwo pokrywają się skały długi czas utrzymującą się na ich powierzchni zdradliwą cieniuchną lodową powłoką. Szczyty schodzą od północy nisko podstawami swemi w dolinę, zadziwiając potęgą i różnorodnością swej budowy, a «idealna» droga przez ich gładkie, okrzeseane

Zaśniećci.

I.

Jest góra Wielkich Czynów... a w niejgrota,
Gdzie nie zajrzało nigdy światło dzienne,
Ni blaski wschodów słonecznych promienne,
Ni zachodzących słońc odzorza złota.

Stoi zakłeta w ciszę... a w tej grocie
Odwiecznym dumem siadły mroki senne,
To się rozpięły przedzą wisze ścienne:
Mchy i powoje i skalne paprocie.

W ciemni — od świata oddzielone skałą,
Skąd jeszcze nigdy życie nie zajrzało,
Nie wpadło echem w uroczysko święte —

Zakłete wojsko śpi — kamiennie stoi,
Nieruchomie — w spleśniałej, czarnej zbroi —
Skałą wrosłe w podziemny grób — zaśnięte...

II.

Po stalaktytach, co soplami wiszą,
Płyną kroplami łez lodowych ścieki
I, jak podziemne zapomniane rzeki,
Bruzdami lata na kamieniach piszą.

Spokój... tam w górze gwar życia daleki...
Skalni rycerze nie czują, nie słyszą,
Śpią nieprzespanym snem, owiani ciszą,
Śpią lata całe, dziesiątki i wieki...

Przyjdzie cud... grzmoty do jaskini wpadną —
«Już czas!» — zawoła echo, i rycerze
Zbudzeni wielkim poruszą się lasem.

Lecz biada temu, kto dziś spojrzy na dno
Zakłetej groty i w najświętszej wierze
«Już czas!» zawoła i zbudzi przed Czasem!

Władysław Orkan.

ściany, przepaściste «grzędy» i ostre żlebki jest zaw sze oryginalną i interesującą, dla «taternika» pełną powabu i choć znaczne zwykle trudności do pokona nia przedstawia, nigdy jednak nie nuży.

Charakter ten najwyraźniej występuje w szla kach, wiodących na pierwszorządne w Tatrach co do wzniesienia szczyty, okalające kotlinę Zielonego Stawu Kezmarskiego, a z pośród nich, z wielu względów najbardziej na uwagę zasługuje droga na Łomnicę północną jej ścianą — ta sama droga, którą na nie tknięty przedtem stopą ludzką niebotyczny wierzcho łek królowej szczytów tatrzańskich, wyszedł pierwszy rektor kezmarskiego lyceum, Dawid Froehlich w czerwcu r. 1615 i o której wspomina on w dzie łach swych «Medulla geographiae practicae» i «Via torium», sięgających pierwszej połowy XVII wieku i stanowiących najdawniejszy, jaki wogóle znamy, opis Tatr, ta sama droga, o której w pięćdziesiąt lat później pisze Jerzy Buchholz starszy, pastor z Kezmarku, iż jest już niemożliwą do przebycia, z powodu oberwania się skał, ta sama droga wresz cie, którą Stanisław Staszic w r. 1805 dążył na szczyt Łomnicy od strony północnej, mając jednak złych przewodników, zmuszony był «cofnąć się od ła w poprzecznych z powodu niedostępności skał» (?), i dopiero dnia następnego (21 sierpnia) wy szedł na Łomnicę od Stawu Kamiennego. (Patrz dzieło Staszica: «O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski»¹⁾).

(Dokończenie nastąpi).

Janusz Chmielowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z Tatr. Dnia 2-go lipca p. Gostomski i K. Brzo zowski z przewodnikiem Klimkiem Bachledą, zapewne pierwsi w tym roku, weszli na szczyt Świnnicy. Do niższego szczytu dostali się dość łatwo, przejść je dnak z niższego na wyższy zwyczajną percią nie było można, bo zawałona jeszcze masami śniegu, szli więc granią. Wyszedszy z Zakopanego o 5-tej rano, stanęli na Świnnicy po 12-tej. Schodzili, a właściwie zsuwali się po śniegu z ogromną szybkością, żlebem ku Zielonemu Stawu. Żleb ten długości zapewne około 700 metrów przebyli w dwie minuty. Przy Zie-

¹⁾ Z dawniejszych autorów należy wymienić jeszcze Ge nersich'a, który drogę ową, nazywaną «Drogą przez Nie miecką Drabinę» (Deutsche Leiter), w r. 1817 bardzo dokładnie opisał.

lonym Stawie spotkał turystów deszcz i towarzyszył im aż do Zakopanego, gdzie stanęli o godzinie 9-tej wieczorem.

Na Łysankach, na szczycie, tablica z napisem «Do Strażysk» jest rozbita, kawałki jej, ubiegłej nie dzieli, znaleziono porzucone o paręset metrów dalej, podjęto je i zestawiono, należy jednak albo je umo cnić, albo dać nową tablicę, bo droga tam mylna.

Wycieczka w Tatry czeskich uczniów z gimna zjum w Bernie spodziewaną jest w Zakopanem dnia 24-go b. m. Plan wycieczki jest następujący: d. 21-go lipca przejście z Popradu do Łomnicy tatrzańskiej, a następnie przez Smokowce do Szczyrbskiego; dnia 22-go przejście przez Rysy do doliny Wielickiej i no cleg w Domu Śląskim; d. 23-go przejście przez Pol ski Grzebień do Morskiego Oka; d. 24-go pochód do Zakopanego, d. 25-go przejazd do Krakowa i wreszcie 26-go zwiedzanie kopalń w Wieliczce.

Polewanie ulic podlega widocznie jakiemuś zło śliwemu fatum. P. Komisarz ze względu na trudność polewania beczkownikami ulicy Jagiellońskiej i Chram cówek, nabył specjalne hydranty z pompami i chciał je założyć na istniejącym przy tych ulicach wodo ciągu. Niestety, jeden z współwłaścicieli tego wodo ciągu nie pozwolił na ustawienie hydrantów, obawia jąc się, że spowodują one brak wody dla jego pry watnego użytku, a nie trudno zrozumieć, że obawa to próżna. Hydranty więc staną tylko na Chramców kach, Jagiellońska będzie ich pozbawioną.

Gmach pocztowy. Ważna sprawa budowy oddziel nego gmachu dla poczty na gruncie Towarzystwa Tatrzańskiego — pokasynowym, postępuje naprzód. Teraz właśnie Wydział Towarzystwa na wezwanie dyrekcyi poczt przedłożył plany gmachu, a niebawem ma zjechać do Zakopanego specjalny delegat dyre kcyi dla omówienia niektórych szczegółów, poczem cała sprawa przesłaną zostanie do ministerjum han dlu dla zatwierdzenia.

Aparaty desinfekcyjne. Komisya klimatyczna na była nowe, ulepszone aparaty desinfekcyjne do od każania mieszkań. Sprawiono również nowowynale ziony t. zw. odwaniacz, tj. aparat, którym zapomocą pary amoniakowej usuwa się niezdolny odór gliko formalu, pozostający długi jeszcze czas po przepro wadzeniu desinfekcyi.

W Muzeum Tatrzańskim do zbiorów muzealnych przybyło w ostatnich dniach kilka interesujących rzeczy. Dziesięć pięknych akwarel p. Walerego Elja sza, ilustrujących podanie o «Królu węzów na Pod tatrzu». Treść tego podania objaśniająca obrazy, wy drukowana w odbitce, sprzedaje się (po 3 cent.) przy

wejściu do Muzeum. A warto poznać ludową tę opowieść bodaj z treści, bo ładna odmalowaną w niej naiwnie czcią dla bohaterstwa i poświęcenia, mającego być właściwością tych tylko, którzy ślubowali wierność — lilii. Jest w tej opowieści także fantastyczna geneza nazw niektórych wierzchów, Morskiego Oka, dawniej Rybiego stawu, a nawet Zakopanego, które dlatego tak się nazywa, że tu «Król węzów», pokonany przez «Perłowica», znalazł otwór podziemny do piekła i w nim się — zakopał.

Niestrudzona w zbieraniu zabytków stylowych p. B. Kondratowiczowa ofiarowała do Muzeum kilkanaście fotografii tych zabytków dawnego polskiego budownictwa, odnalezionych w starych domach w osadach Modrzejów i Jeżów w powiecie będzińskim i w osadzie Łaszczów w powiecie rawskim. Najciekawszą jest brama domu we wsi Wojkowice kościelne w powiecie będzińskim, ze względu na śliczne, oryginalne wiązanie «psów» w furtce przy bramie, doskonale widoczne na fotografii.

P. Wojciech Brzega złożył znowu w Muzeum parę starych łyżników bardzo ciekawych, łyżkę bawarską i kamizelę i sukmanę z pod Starego Sącza, których wyszycia ogromnie gustowne i barwne zawierają bogactwo zdobniczych motywów, identycznych niemal z góralczyzną.

Nieszczęśliwy wypadek. We wtorek wieczorem służąca w willi «Murań», dziesiętnastoletnia Helena Czekałówna, rozpalając w piecu naftą, spowodowała wybuch płomieni, które objęły kuchnię i jej odzież. Ogień ugaszono w zarodku. Poparzoną bardzo Czekałównę przywieziono do szpitala, gdzie we środę nad ranem umarła.

Drugie pismo zaczęło wychodzić w Zakopanem. Pierwszy numer z datą 2-go lipca ukazał się w ubiegłą sobotę i zawiera: słowo «Od Redakcyi» z zapewnieniem, że «Giewont», «poświęcony w pierwszej linii sprawom miejscowym, będzie miał jako zadanie stać na straży polskiego i góralskiego charakteru tego uzdrowiska... będzie popierał zasadniczo sztukę i przemysł polski, nadto będzie organem taternictwa i turystyki polskiej». Redakcja zapewnia, że dla niej nie istnieją stronnictwa miejscowe, wychodzi bowiem z założenia, że czytelnicy «Giewontu» «przyjeżdżają do Zakopanego nie po to, by ich zaciągać gwałtem pod sekciarską chorągiew samozwańczych proroków, lub pseudogeniuszów lokalnych...» Dalej znajdujemy w tym numerze urywki z nowego dramatu L. Rydla «Jeńcy», artykuł «Gimnazjum realne nowego typu w Zakopanem», sonet Heinego, wzmiankę o pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego, «Z Tatr» — ogło-

szenie zarządu dóbr ks. Hohenlohego o nowodowodzonych przejściach¹⁾, sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej z dosłownem przytoczeniem przemówienia nowego wójta dra Chramca; wreszcie kronikę i dział informacyjny.

A. Nyström, znany szwedzki propagator uniwersytetów ludowych, bawił w Zakopanem ubiegłej niedzieli. Przyjechał tutaj specjalnie dla poznania p. Stanisława Witkiewicza i jego działalności w sprawie odrodzenia stylu polskiego. Stylowe domy zakopiańskie podobały mu się bardzo.

Koncerty. Zapowiedziane już są koncerty dwóch naszych głośnych muzyków: Michałowskiego i Barcewicza. Pierwszy koncertować ma u nas 27-go lipca, drugi w pierwszych dnia sierpnia.

Wystawa w szkole rzeźbiarskiej będzie zamkniętą w nadchodzący poniedziałek, kto więc nie zwiedził jej jeszcze, niech korzysta z niedługiego już czasu. Zwiedzić warto, nagromadzone bowiem na wystawie liczne i różnorodne okazy prac uczniowskich, uwidoczniają wyraźnie staranny system nauki i wykazują wielką pożyteczność tej instytucji. Szkoła naturalnie nie może zasklepić się w jednym jakimś kierunku, musi bowiem wychowawców swoich przygotować możliwie wszechstronnie, aby mogli dać sobie radę w życiu; z drugiej strony jednak zakopiańska szkoła przemysłu drzewnego, jeśli chce mieć rację bytu, musi uwzględniać przede wszystkim kierunek, stanowiący charakterystyczną cechę miejscowości, w której istnieje, w szkole więc zakopiańskiej zasadniczym kierunkiem musi być — styl zakopiański. Wystawa wskazuje, że w ostatnim roku zaszły pod tym względem zmiany na lepsze, że szkoła przestała być obojętną względem tak silnie tętniącego ruchu około odrodzenia sztuki polskiej. Widać to z wykonanych w szkole w ostatnich czasach mebli stylowych — dwa kredensy, stół i krzesła — projektowanych przez dyr. Barabasza, a wykonanych pod kierunkiem nauczycieli pp. Śliwki, Ustupskiego i Celewicza. W oddziale rysunków technicznych, prowadzonym przez prof. Rutkowskiego, widać znowu wykonane przez uczniów plany bardzo ładnych will stylowych. Wogóle zaś wystawa przedstawia się bardzo interesująco we wszystkich swoich działach: wyrobów stolarskich, rzeźby figuralnej pod kierunkiem prof. Galletha, rzeźby ornamentacyjnej — prof. Laska i p. Święch, studyów z natury rzeźbiarskich i rysunkowych — prof. Nalborczyk, rysunków wolnорęcznych — prof. Turek i innych.

¹⁾ Podane w nrze 21-ym *Przeglądu Zakopiańskiego*.

Oficerowie jeneralnego sztabu z towarzyszącym im oddziałem kawaleryi bawili w Zakopanem przez kilka dni w końcu ubiegłego tygodnia. Celem tej wojskowej wycieczki był próbny rekonesans w górach i rozwiązywanie zadań strategicznych.

Teatr krakowski. Trzy przedstawienia, dane w Zakopanem w dniach 3, 5 i 6-ym b. m. przez artystów krakowskich, jak można było się spodziewać, uzyskały zupełne powodzenie. Najmniej uznania znalazł «Mężczyzna» p. Zapolskiej, sztuka grana tutaj przez «Miłośników» lwowskich i pomimo swej wielkiej wartości scenicznej dla wielu nieciekawą. Bardzo natomiast podobało się «Ponad wodami» Engla, odegrane istotnie świetnie przez p. Wysocką, pp. Sosnowskiego, Bednarczyka i Zelwerowicza. «Car jedzie» prawdą niektórych sytuacji i nastrojowością innych, wzruszył silnie wielu, bo wielu widzów osobiście przeżyło chwile odtworzone w tym obrazku Maskoffa. Szkoda tylko, że dzięki znakomitej deklamacji p. Jednowskiego, największe wrażenie robi, kulminacyjny właściwie moment sztuki, deprymująca treścią tyrada komitetowego. «Warszawiance» za ciasno było na naszej scenie, wyborna jednak gra p. Sosnowskiego jako Chłopickiego i p. Ordonówny jako Maryi przykuwała uwagę najliczniej na tem przedstawieniu zgromadzonych widzów.

Artyści krakowscy, po szeregu przedstawień w Szczawnicy, dokąd obecnie wyjechali, zawitają znowu do Zakopanego w ostatnich dniach lipca i dadzą wtedy pięć przedstawień.

„**Zabawa ogrodowa**“. Bardzo dobrą myśl powziął zarząd »Pomocy bratniej« urzędnicy zabawy w Poroninie. Zabawa w okolicy Zakopanego to pożądana okazja do przyjemnego spaceru, a takich okazji u nas dotąd prawie nie było. Zabawa odbędzie się u stóp Galicowej Grapy, skąd prześliczny jest widok na Tatry. Początek zabawy o godzinie 4-tej popołudniu, w nadchodzącą niedzielę, dnia 13-go b. m., a program jej: tombola, tańce na wolnym powietrzu i wiele innych urozmaiceń, jak poczta, strzelanie do celu, wyścigi piesze i t. d. Obficie zaopatrzone przez panie komitetowe bufet w namiotach zapewni posiłek i ochłodę. Byle więc pogoda dopisała.

Klub szermierzy z Krakowa urządza wycieczkę do Zakopanego. W sobotę 19-go b. m. odbędą się publiczne popisy szermierskie w sali hotelu »Morskie Oko«, a potem zabawa taneczna.

Chór akademicki krakowski w niedzielę dnia 20-go b. m. urządza doroczny swój koncert w Zakopanem. Koncert i po koncercie reunion odbędzie się w sali hotelu »Morskie Oko«. Wizyta chóru akademickiego

jest zawsze mile przyjmowaną w Zakopanem, a zabawa po koncercie cieszy się stałym powodzeniem.

„**Echo**“ lwowskie, pod dyktyką i z udziałem p. Jana Galla, daje koncert w Zakopanem d. 14 b. m. w sali hotelu Turystów.

Pociąg nadzwyczajny dla udających się na »Zabawę ogrodową« w Poroninie, urządzaną na korzyść »Pomocy bratniej«, odejście z Zakopanego w niedzielę dnia 13 lipca o godzinie 3½ popołudniu. Powrót z zabawy zapewniony jest również pociągiem nadzwyczajnym o godz. 10-tej wieczorem. Bilety na przejazd tym pociągiem można nabywać zawczasu w księgarni p. Zwolińskiego i w »Czytelnicy Zakopiańskiej«, a przed odejściem pociągu u panów komitetowych na dworcu, kasa bowiem kolejowa czynną nie będzie.

Bilet tam i z powrotem kosztuje: trzeciej klasy 60 hal., drugiej 1 kor. 20 hal. i pierwszej 2 kor. Wstęp na zabawę został niżony na 50 hal. od osoby, ci więc, którzy nabyli już droższe bilety wstępu, mogą żądać zwrotu nadpłaty.

Inwestycje zakopiańskie.

Otrzymałmy sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Zakopanego o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 koron, którą na inwestycje zaciągnąć zamierza.

Sprawozdanie to podajemy dosłownie. Brzmi ono: Wysoki Sejmie! Gmina Zakopane, za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Nowym Targu wniosła w roku 1901 na ręce posła doktora Bednarskiego petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie jej gwarancji kraju dla zaciągnąć się mającej pożyczki inwestycyjnej 400.000 koron, której gmina zamierza użyć na wodociągi i na elektryczne oświetlenie.

Komisja budżetowa, której tę petycję do załatwienia przekazano, nie mogła przedstawić Wysokiemu Sejmowi merytorycznych wniosków w tej sprawie, a to dla braku materiałów niezbędnych do oceny zamierzonej operacji finansowej, tudzież do zbadania rzeczywistej potrzeby i pożyteczności projektowanych inwestycji.

Na wniosek przeto Komisji budżetowej powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 3 lipca 1901 następującą uchwałę:

Petycję gminy Zakopane przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Wykonując powyższe polecenie zarządził Wydział krajowy zbadanie stanu rzeczy na miejscu przez Komisję delegowaną ze swojego ramienia, a nadto, zebrawszy wszystkie potrzebne materiały, składa następujące sprawozdanie:

W celu podniesienia Zakopanego, jako pierwszorzędnej stacji klimatycznej, potrzebnem jest koniecznie urządzenie wodociągów, kanalizacji i należytego oświetlenia.

Wzrost Zakopanego jest bardzo szybki, najznacniejsze i najdłuższe ulice jako to Krupówki i ulica Kościeliska są już tak zabudowane, jak po miastach, na całej tej przestrzeni, na której mieszczą się pensjonaty, hotele, restauracje, zakłady przemysłowe, nie ma żadnych kanałów.

Następstwem tego jest, że wszelkie nieczystości i zlewy wsiąkają i zanieczyszczają grunt i wodę.

Konieczną potrzebę wodociągów i kanałów uznały ankiety złożone z pierwszorzędnych rzeczoznawców sanitarnych i technicznych tak krajowych jak i pozakrajowych.

Uchwała ankiety obradującej 26 sierpnia 1899 opiewała jak następuje:

«Zbudowanie wodociągów i kanalizacje są niezbędnym i koniecznym warunkiem rozwoju stacji klimatycznej, a nieuwzględnienie w porę tych potrzeb mogłoby zagrozić wprost jej bytowi».

Zupełnie to samo zdanie objawiła ankieta, która w dniach 14 i 15 grudnia 1901 pod przewodnictwem Rady dworu Dra Merunowicza obradowała, przy której prof. Dr Bujwid ostrzegał z naciskiem, ażeby do sanacji przez urządzenie wodociągów i kanałów co rychlej przystąpić.

Co się tyczy oświetlenia (a w danym wypadku elektrycznego) nie ulega wątpliwości, że dobre oświetlenie przyczyni się znacznie do podniesienia Zakopanego, nadto wszyscy mieszkańcy, właściciele licznych pensjonatów, hoteli i restauracji życzą sobie gorąco zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego. Nadto inwestycja ta ma tę dodatnią stronę, że jest rentowną i gmina przedkłada fachowe obliczenie, według którego miałyby w dochodach tej inwestycji pokrycie tak raty annuitetowe pożyczki, jak i koszt utrzymania zakładu. Obliczenia te musiałyby być jeszcze na miejscu przez Wydział krajowy sprawdzone.

Ponieważ zaciągnąć się mająca pożyczka w kwocie 400.000 koron za ledwie na wodociągi i kanały, względnie wodociągi i elektryczne oświetlenie wystarczy, przeto Wydział krajowy po zbadaniu stanu rzeczy reskryptem z dnia 24 września 1901 L. 64.172 wystosowanym do Zwierzchności gminy Zakopanego

oświadczył się za urządzeniem wodociągów i kanałów, udzielając zwierzchności gminnej szczegółowe wskazówki, jak dalej postępować ma i w jaki sposób uzyskać można pokrycie rat pożyczki. Zarazem oświadczył Wydział krajowy gminie, że jeżeli oświetlenie elektryczne jest rzeczywiście rentowne, to znajdzie się niewątpliwie przedsiębiorca, który się urządzenia oświetlenia elektrycznego na własny rachunek podejmie.

Wobec rozmaitych prądów, które się w Zakopanem ścierają, Rada gminna nie poszła za wskazówkami Wydziału krajowego i wskazując na pewne trudności w urządzeniu kanalizacji, uchwałą z dnia 29 kwietnia 1902 ponawia zamiar urządzenia wodociągów i oświetlenia kosztem 400.000 koron, upraszając o gwarancję kraju dla pożyczki zaciągniętej się mającej.

Nadto uprasza Rada gminna, ażeby kraj przyjął na siebie opłatę procentów od tej pożyczki.

Prośby tej Wydział krajowy popierać nie może, albowiem tego rodzaju inwestycje powinny przede wszystkim przynosić odpowiedni dochód, a rzeczą jest czynników miejscowych, które z tych urządzeń osiągną doniosłe korzyści, ponieść konieczną ofiarę na pokrycie reszty wydatków.

Wydziałowi krajowemu przedłożono plany i kosztorysy budowy wodociągów, plany i kosztorysy oświetlenia elektrycznego i części planów kanalizacji. Jakkolwiek sprawa nie jest dotychczas szczegółowo opracowana, jakkolwiek nie jest ostatecznie zdecydowane, czy mają być urządzone kanały lub oświetlenie, jakkolwiek rentowność przedsiębiorstw, konkurencja stacji klimatycznej i właściciele will i zakładów nie jest jeszcze ostatecznie ustaloną, Wydział krajowy sądzi, że już teraz należałoby udzielić gwarancji kraju dla pożyczki 400.000 koron, a to z tego powodu, że podniesienie Zakopanego leży niewątpliwie w interesie kraju, zatem sanacja stosunków w Zakopanem jest bardzo naglącą, a gmina mając pewność pożyczki, zajmie się energicznie usunięciem wszelkiej trudności.

Zarazem oświadcza Wydział krajowy, że nie zezwoli na zrealizowanie pożyczki, dopóki kwestya urządzenia kanałów, wodociągów, względnie elektrycznego oświetlenia, nie zostanie ostatecznie zdecydowaną i dopóki nie będzie zabezpieczoną spłata rat zaciągniętej się mającej pożyczki.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela poręki

dla pożyczki zaciągnąć się mającej w wysokości 400.000 (czterechkroć sto tysięcy) koron, przez gminę Zakopane na cele inwestycyjne.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania imieniem kraju dokumentu gwarancyjnego, po należytem zbadaniu i stwierdzeniu:

a) że zamierzone przez gminę Zakopane inwestycje są pożyteczne;

b) że inwestycje te dadzą się wykonać kosztem 400.000 koron;

c) że spodziewany dochód z tych inwestycji wystarczy na opłacanie rat anuitetowych — wreszcie

d) gdy czynniki interesowane zabezpieczą w formie prawnej tak zwrot pożyczki, jakoteż opłatę odsetek od tej pożyczki.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Sprawozdawca:

Marszałek krajowy:

Dr Józef Werczyczyński, w. r.

A. Potocki, w. r.

Członek Wydziału krajowego.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

ogłasza konkurs

na budowę hotelu nad Morskiem Okiem

na warunkach następujących:

1) Dom ma stanąć na zniwelowanym placu po dawnym spalonym schronisku, tak, by wzdłuż całego budynku od strony Morskiego Oka biegła otwarta weranda głęboka na $3\frac{1}{2}$ metra.

2) Budynek ma być murowany lub betonowy i obejmować następujące pomieszczenia:

a) Parter: Sala jadalna około 80 metrów, sala jadalna dla Pań około 20 m., sala bufetowa około 20 m., kuchnia około 30 m., spiżarnia około 10 m., dwa pokoje dla restauratora razem 35 m., suszarnia na odzież przy kuchni około 15 m. Sień, schody, wychodki.

b) Pierwsze piętro: 10 pokoi razem około 150 m., 3 pokoje razem około 60 m., 1 salon około 30 m., wychodki.

c) Na poddaszu: 2 pokoje dla turystów razem 80 m., 2 pokoje dla służby razem 60 m.

d) Sutereny: 2 piwnice. Lodownia. Mieszkanie letnie dla stróża. Z poddasza schody mogą być dwójakie, zewnętrzne i wewnętrzne. Na każdym piętrze wychodki i pissoir.

3) Projekt budynku ma o ile możności uwzględnić styl miejscowy.

4) Projekty mają mieć formę szkicu wypracowanego z miarą w skali 1 = 100. Termin nadsyłania prac do 1-go września 1902. Prace mają być nadesłane pod adresem Biura Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 15 i opatrzone godłem oraz nazwiskiem autora w kopercie zamkniętej tem samym godłem oznaczonej. Nagrody wynoszą: 300, 200 i 100 koron.

5) Sędziami konkursowymi będą: Komisja złożona w polowie z członków wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, a w polowie z rzeczoznawców wyznaczonych przez Towarzystwo Techniczne w Krakowie.

6) Towarzystwo Tatrzańskie zastrzega sobie prawo własności nagrodzonych projektów oraz prawo użytkowania ich według własnego uznania.

7) Plan sytuacyjny i przekroje terenu wysyła na żądanie Biuro Towarzystwa.

ZARZĄD HOTEL - PENSION SKOŁCZYSKA

Szanownej Publiczności do wiadomości podaje, iż w bieżącym sezonie tak jak i lat poprzednich muzyka w niedziele i czwartki w godzinie obiadowej (o 1-ej w południe) przygrywać będzie i że tak w te jak w inne dni przyjmuje się zamówienia obiadowe.

8-2

Specjalne tytonie

papierosy i cygara w wyborowych gatunkach, oraz zwykłe tytonie, marki pocztowe, weksle i stemple sprzedaje

Kolejowe przedsiębiorstwo przewozowe

Karol Maściorski, Krupówki 63.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie 1901 r.

W. SZNAJDROWICZ

KUŚNIERZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B. Nr 45. I. piętro nad apteką »Pod białym Orłem«.

Filia w Zakopanem, Krupówki w Bazarówce naprzeciw hotelu »Staszczkówka«.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzone skład i pracownia, jako to: Serdac-ki kożuszki damskie, męskie i dziecinne, Peleryny Zakopiańskie i kroju zagranicznego, Oryginalne Zakopiańskie Sabałówki, Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazyje, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie, oraz skład i pracownia futer męskich i damskich i czapek uniformowych i cywilnych.

Zamówienia i reperacje uskutecznią w jak najkrótszym czasie.

KALENDARZYK TATRZAŃSKI

„Zakopane i Tatry“

Przewodnik po Zakopanem i górach, niezbędny dla gości i turystów. 222 stron druku, 2 mapy kolorowe. Do nabycia w księgarni Zwolińskiego, w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego, Biurze Stacji klimatycznej i w sklepie S. Ciszewskiego.

Cena w ładnej oprawie
2 kor. 40 hal.

KEFIR
Przecznica Nr. 23.**BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO**
I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu. Makaty z Buczacza. Majolikę w wielkim wyborze z Kołomyi. Hafty najrozmaitsze w stylu góralskim gustownie wykonane. Różne zabawki z drzewa dla dzieci. Wielki wybór mebli bambusowych i z trzciny oraz rozmaite koszykarskie roboty. Fartuszki ozdobne w stylu huculskim. Dywany, chodniki, portyery, kilimy, patarafki i t. p. Koce, welniane derki kapy na łóżka. Peleryny w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie. Płótna, obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa. Serdaczki sukienne haftowane dla pań i dzieci. Hamaki. Artystyczne malowania na atlasie.

☞ Wszystkie przedmioty są pod gwarancją
wyrobu krajowego.

WILLA KARPACKA

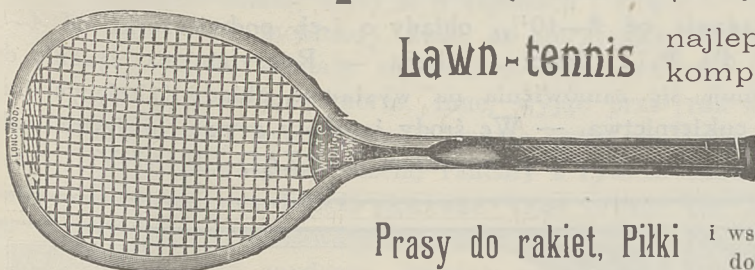
Grodowa 5.

PENSYONAT
ANNY KRZYKOWSKIEJ

Pokoje z werandami na lato i zimę. — Zgłoszenia przyjmuje w miejscu. — Kuchnia wzorowo prowadzona. — Konie w razie potrzeby do wyjazdu w miejscu. 10-7

Reim i Spółka Rynek 37. Linia A-B. **Kraków**

polecają najtaniej:

**Lawn-tennis**najlepsze angielskie
kompletne. ~~~~~**Rakiety**z pierwsz. firm angielskich
i amerykańskich.**Prasy do raket, Piłki**i wszelkie inne przybory
do tegoż pojedynczo.**HAMAKI** dla dorosłych i dzieci.

Krokiety, Kule i Kręgle, Przyrządy gimnastyczne, Huśtawki ogrodowe, Piłki i Balony gumowe, Piłki nożne „Football“

Przybory do rybołówstwa w największym wyborze.

Necesery i Rzemyki do podróży.

Wanny i miednice gumowe do składania.

Kubki i flaszki podróżne.

Opal, Aphanizon, Feraxolin

i inne środki do czyszczenia sukien z płam.

Plasterki i tynktura na nagniotki.

Czepki, Kapelusze i Pantofelki do kąpieli.

Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Mydło do kąpieli nie tonące.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania żółtych, czarnych i popielatych bucików. Lakiery na kapelusze.

Podeszwy wkładkowe do bucików, chroniące od potu.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Wody toaletowe.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka, Gąbki i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne lakierowe do podłóg.

Wyroby szczotkarskie.

Linoleum tryesteńskie, Ceraty, Chodniki, Rogózki.

Środki owadogubne, Środki desinfekcyjne.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPEATNIE. — DWA RAZY DZIENNIE WYSYŁKI POCZTOWE.

FILIA MLECZARNI PRZEWORSKIEJ

ks. Andrzeja Lubomirskiego i Stan. hr. Mycielskiego
w Zakopanem, Krupówki 56

poleca

Masło deserowe i kuchenne, Sery krajowe
Mleko sterylizowane.

12-6

J. GORECKI I SPÓŁKA

Adres telegr. GORECKI FABRYKA KRAKÓW.

Telefon Nr 277.

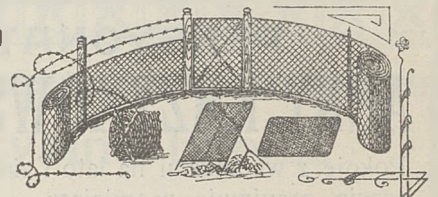
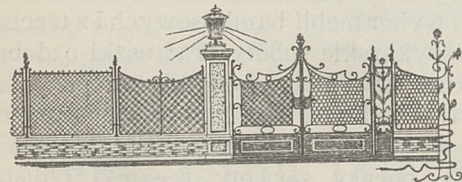
PREMIOWANA FABRYKA

konstrukcyi żelaznych, siatek maszynowych
i wyrobów ornamentalnych kutych

W KRAKOWIE

ulica św. Wawrzyńca l. 26

poleca swoją



fabrycznie urządzonej pracownię do robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych
mebli żelaznych, łóżek i siatek maszynowych.

Wszelkie ogrodzenia siatkowe pojedyncze i ozdobniejsze, w każdej wysokości, wraz z bramkami i furtkami.
Siatki ochronne do kominów, okien i do przesiewania piasku, łóżka pojedyncze i angielskiego systemu z materacami
sprężynowymi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. — Wzory i cenniki przesyła odwrotnie.

Ceny przystępne z dostawą kolejową i montowaniem na miejscu.

25-12

W Lilianie

są podawane śniadania od 8—10^{1/2}, obiady o 1-ej, podwieczorki od 4—5
i kolacye o 7-ej dla P. T. Gości z miasta — Rozsyłam na żądanie do
domów. — Przyjmuje się zamówienia na wystawne obiady i kolacye oraz
obstalniki wchodzące w zakres wykwintnego cukiernictwa. — We środy i soboty grywa orkiestra pod-
czas obiadu.

10-4

Z poważaniem ZARZĄD LILIANY.

Dr Bronisława Dłuska

przyjmuje od dnia 1-go Lipca we Wtorki,
Czwartki i Soboty od godziny 10 do 12.

Przecznica l. 14.

3-1

PENSYONAT

„JORDANÓWKA“

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Kuchnia wykwintna. Fortepian. Własne
konie i powozy.